GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 133. W Piątek dnia 11. Czerwca. 1841.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 8. Czerwca.

N. Pan rendantowi depozytu Najwyższego Sądu Ziemiańskiego w Poznaniu, Müller, przydomek Radzcy rachunkowego nadać raczył.

J K. W. Xiążę Karól przybył tu z prowincyi Saxonii, a

J. K. W. Xiążę Albrecht z Freistadtu.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 1. Czerwca.

Dzisiaj kilka dzienników zawiera nowe artykuły o sprawach Wschodnich. Galignani Messenger wyraża: „Donoszą nam, że podpisanie protokułu londyńskiego odroczono, ponieważ Lord Palmerston w porozumieniu z posłem rossyjskim wzbraniał się podpisywać ten protokuł, dopóki Mehmed Ali nie przyjmie hatiszeryfu w tym celu mu przesłanego. Wiadomość ta, jak powiadają, zeszłego piątku od poselstwa austryackiego gońcem tu nadeszła, który tegoż samego dnia jeszcze podróż swoję do Wiednia kontynuował. Wszakże stósownie do ostatnich rządu francuzkiego z Alexandryi doszłych depeszów nie zdaje się ulegać żadnéj wątpliwości, że Mehmed Ali hattiszeryf Sułtański bez warunkowo przyjmie.“ — Presse uważa w tym samym przedmiocie: »Zaiste nie jest to sympatya dla Baszy Egipskiego, która Lorda Palmerstona do odroczenia podpisu spowodowała. Przeciwnie niezawodną, że Lord Ponsonby osobisty i nieubłagany nieprzyjaciel Baszy, zawsze tylko ściśle do instrukcyi Lorda Palmerstona się stósował, że więc tenże zniechęcony tém, iż się Austryi, Prussom i Francyi udało zaprowadzić modyfikacye pewne do hattiszeryfu z dn. 13. Lutego, nowych użyć chciał intryg, tusząc sobie, że Baszę Egiptu jednak z czasem zupełnie zniszczy. Plan Lorda Palmerstona na tém się zasadzać zdaje, żeby Baszę sekretnie do oporu zachęcić a tak nowe wywołać zbrojne wmieszanie się ze strony sprzymierzeńców Porty; tym sposobem może pozbawią znowu Mehmeda Alego wszelkich teraz przez Sułtana mu czynionych koncessyi. Aby więc téj polityce angielskiéj tamę położyć, Pan Guizot, chociaż Barona Bourquenay do podpisania protokułu londyńskiego upoważnił, Pana Piscatory jednak do Lewantu wyprawił; ten uważać tam będzie na zabiegi ajentów angielskich, którym Lord Palmerston polecił po

wstania w Turcyi podsycać, aby tym sposobem Mehmeda Alego do oporu zachęcić. Zresztą odroczonemu podpisaniu protokułu londyńskiego nie trzeba zbyt wielkiego przypisać znaczenia, bo jakkolwiek gazety angielskie inne rozgłaszają wieści, ściąga on się jednak jedynie tylko do zamknięcia Dardanellów — zasady, którą wielkie mocarstwa za podstawę równowagi europejskiéj koniecznie przyjąć muszą. Rząd francuzki zostaje tymczasowo na swém odrębném stanowisku i zostawia rządom, które traktat z d. 15. Lipca podpisały, staranie porozumienia się względem podpisania rzeczonego protokułu z gabinetem angielskim.«

W France literaire czytamy: »Pan Thiers przed kilku dniami PP. Lamennais i Esquiros w więzieniach ich odwiedził. Chociaż tych dwóch autorów za jego administracyi sądownie prześladowano, idzie jednak Panu Thiers teraz przedewszystkiem o to, aby się okazać liberalnym i przybrać pozór, jakoby prześladowań, których prassa doznała, nie pochwala. P. Thiers teraz w ogólności stronnictwu demokratycznemu podchlebia, ponieważ pomocy onego potrzebuje; ale stronnictwo to wie, czego się po nim spodziewać ma, skoro raz znowu u stéru stanie, a tak zapewne wsparcia swego mu nie udzieli.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 1. Czerwca.

Z mowy, mianéj przez Lorda Morpetha w Izbie niższéj w piątek Standard to tylko jako rzecz najważniejszą przytacza, iż podług oświadczenia męża tego Ministrowie na wszelki przypadek dymissyi zażądają, jeżeli w nowym parlamencie większości nie otrzymają.

O postępach ruchu na korzyść ministeryalnych reform handlowych donosi ministeryalny Globe: »Nigdy jeszcze pytanie tak szybko w opinii publicznéj odgłosu nie wywołało, jak obecne o wolniejszym handlu, odkąd je rząd zalecił; najzaciętsi przeciwnicy jego wyznać muszą, iż pytanie to w publiczności już za rozstrzygnięte uważać można. Lord Worsley wyświadczył téj sprawie wielką przysługę, zapytując się monopolistów, czegoby się po Sir R. Peelu spodziewać mogli, gdyby się przekonali, iż dwaj z jego najpoufalszych politycznych towarzyszy w potępieniu praw zbożowych rej wodzili. Ale także szwagier jego, Pan Jerzy Dawson, który się w Portsmucie przeciw tym prawom oświadczył, i dawniejszy jego Sekretarz osadniczy, który w Manchestrze Ministra Lorda J. Russella jeszcze o 2 szylingi za kwarter przesadził, żądając tylko 6 szylingów cła, zamiast wniesionych 8 szylingów, są także w zupełném porozumieniu z jego najbliższymi krewnymi w okolicy Tamworthu. Pan William Peel, dawniejszy członek parlamentowy dla tego miasta, i posiadający miłość wszystkich klass mieszkańców, znany jest jako przeciwnik teraźniejszych praw zbożowych, a Pan Edmund Peel, który na ostatnim parlamencie miasto Newcastle reprezentował, i będący najmędrszym członkiem całéj rodziny, oświadczył się za zupełném zniesieniem praw zbożowych. O jego stryju nareszcie, Panu Robercie T. Peelu, który w ostatnich dniach dziesięciu wszystkie swoje fabryki pozamykać musiał, trudno pomyśleć, aby miał być zwolennikiem systematu, który go na tak ogromne naraził ofiary. Samo wyliczenie miejsc, na których odbywano zgromadzenia w celu zwalenia monopoliów, zapełniłoby całe kolumny naszego pisma; zmuszeni więc jesteśmy niestety dochodzące nas z wszystkich stron doniesienia na bok odkładać i tylko główną z nich treść przytaczać. W Guildhall odbyto dziś po południu gminne zgromadzenie miasta Londynu, w celu uchwalenia petycyi na korzyść wniesionego przez Ministrów stałego cła 8 szylingów od kwarteru zagranicznéj pszenicy. Sala była w $\frac{2}{3}$ częściach zapełniona, a zgromadzenie liczyło w gronie swojém najczcigodniejsze osoby, jakieśmy tylko kiedykolwiek w tych murach widzieli. Wielu największych bogaczy z Cityi było tamże, a zgoda była jak największa. Pan Dillon wnosił pierwszą rezolucyą na korzyść stałego cła, którą, przez Pana Larpenta popartą, z wyłączeniem tylko dwóch głosów jednomyślnie przyjęto. Petycya do parlamentu, mieszcząca w sobie szereg uchwał w duchu ministeryalnych środków i na korzyść teraźniejszego Ministeryum, była wypadkiem tych obrad. Sir M. Wood otrzymał polecenie wręczenia téj petycyi, a pozostali członkowie parlamentu z Cityi zostali proszeni, aby treść téjże popierali. W Irlandyi torysowscy posiedziciele ziemi utworzyli kilka zgrromadzeń hrabskich, a lud z Galwaju i Roscommona, okręgów prawdziwie rólniczych, przeparł z liberalną szlachtą na czele wnioski na korzyść projektu ministeryalnego z tak przeważną większością, iż przeciwnicy ich nie zechcą zapewne na innych miejscach przedsiębrać podobnych demonstracyi na korzyść monopoliów.«

Najświeższe doniesienia z Chin, szczegółów których jutro się spodziewamy, sprawiły niepomyślne wrażenie na targu pieniężnym, ale wkrótce znowu kursa się podniosły. Sun zapatrując się na doniesienia te z dość korzystnego stanowiska, wyraża: »Teraz dopiero tuszyć sobie możem, że pytanie chińskie nie

w koniecznie dalekiéj przyszłości honorowym dla nas sposobem załatwione ujrzym. Faktorya w Kantonie w ręku naszych; tak tedy i miasto całe w naszém posiadaniu. W ciągu albowiem godziny wojsko nasze w stós gruzów zamienićby je mogło. Przedewszystkiem zaś przedłużenia wojny unikać wypada. Trzeba z Chińczykami ostro postąpić, ale jeżeli to się nie stanie wkrótce, moralne wrażenie ginie. Zresztą przez dłuższą trwałość wojny z nami, tyleby się mogli nauczyć taktyki i sztuki wojennéj, iżby się może niebezpiecznémi dla nas stali nieprzyjaciółmi.«

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 26. Maja.

Donoszą z Paryża, że Infant Don Francisco na małżeństwo córki swéj z Hr. Gurowskim zezwolił. W skutek małżeństwa tego utraciła Infantka ta możliwe prawo swoje do tronu hiszpańskiego, ponieważ konstytucyja hiszpańska (Art. 40) wyraża, że powołane do następstwa tronu osoby pozwolenia króla i kortezów potrzebują, aby wejść w śluby małżeńskie.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 24. Maja.

Niesie pogłoska, że stósunki między Portugalią i Hiszpanią znowu są zakłócone. W skutek albowiem oczekiwanego wysłania Nuncyjusza Papieskiego do Lizbony poseł hiszpański w Lizbonie miał oświadczyć, iż okoliczność ta zapewne wojnę między Portugalią i Hiszpanią spowoduje. I konwencyja względem żeglugi na Duero złe jeszcze zostawia wrażenie.

Niderlandy.

Z Hagi, dn. 3. Czerwca.

Ku końcowi miesiąca bież. spodziewamy się tu W. Xięcia Konstantego (Rossyjskiego), który z częścią flotty Rossyjskiéj wycieczkę na morze przedsięweźmie.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 1. Czerwca.

W polityce wszystko spoczywa i dyplomaci najswobodniejsze pędzą życie. Ostatnia poczta z Stambułu z d. 19. Maja przybyła tu ale żadnych zgoła nowin nie przywiozła. Powstanie w Bulgarii istotnie przytłumiono; wszystko więc od tego należy, żeby Porta sprężystych teraz chwyciła się kroków, aby zdzierstwu urzędników tamę położyć a tak powody wszelkie do powstania usunąć.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania, d. 9. Czerwca. — Z powodu niepogody w poniedziałek po południu wielu w drodze będących producentów wełny onegdaj do Poznania przybyć nie mogło; ci stanęli tu wczoraj i odważono aż do godziny 6. wieczornéj jeszcze 873 cetn. 20 funt. Zewnątrz odważonéj przybyło jeszcze z 200 cetn. a tak dodatkowo przywieziono jeszcze 1073 cetn. 20 funt. Dzisiaj w południe z całkiego zapasu ledwo 500 cetn. na placu leży, resztę wszystko sprzedano i po części już wyprowadzono. Ceny dzisiaj i wczoraj znowu się nieco zniżyły, ale producenci jednak byli zadowoleni; płacono bowiem: *a)* za dobrą ordynaryjną wełnę 54—62 tal., *b)* za średnią wełnę 65—70 tal., *c)* za cienką średniego gatunku 72—80 tal., *d)* za cienką 82—90 tal., *e)* za nader cienką 100—120 tal.

— Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z d. 8. Czerwca zawiera między innémi ogłoszenie terminu examinu dla młodzieńców do katolickiego Seminaryjum nauczycielskiego wstąpić chcących; — względem skupowania koni dla wojska na r. 1841; — o posadzie chirurga wakującéj w Murowanéj Gośl nie; — następujące doniesienie: Po ustaniu ośpicy między owcami w Gościejowie i Schmilhausen powiatu Obornickiego, w Wierzynicy powiatu Poznańskiego i w trzodzie owiec gminy w Werdum, powiatu Obornickiego, znoszą się środki tamowania kommunikacyi; — o zrobieniu tax ziemskich; — o młynobudownictwie; — względem dzieci szkolnych; — względem deklarowania plantacyi tabacznych; — następującą kronikę osobistą: Fizyk powiatowy Dr. Junker w Brilon przesiedlony na fizykat powiatu Ostrzeszowskiego, osierocony przez śmierć Dra Meyer w Kempnie; — i następujące obwieszczenie Król. Sądu Nadziemiańskiego: Odebrawszy teraz wykaz numerów listów zastawnych królestwa Polskiego w dniach 1. i 2. Kwietnia r. b. w Warszawie wylosowanych, których wartość nominalna w pierwszem półroczu 1841. wypłaconą być ma, uwiadomia się o tém publiczność z nadmienieniem, iż wykaz ten przełożony będzie każdemu, mającemu w tém interes, w biórze wydziału pierwszego Sądu Nadziemiańskiego.

— »Tygodnika literackiego« wyszedł № 23. zawiera: Versuch einer vollständigen Thierseelenkunde von P. Scheitlin (ciąg dalszy). — Witanie wiosny (poezya). — Ordery w Polsce (ciąg dalszy) przez Emila Kierskiego. — Kilka słów o Juliuszu Słowackim (dokończenie). — Doniesienie literackie.

Dokończenie artykułu z Gostynia. — Obywatele miasta Gostynia pałając równie niezgasłém przywiązaniem ku przybyłemu Ar-

cy Pasterzowi iluminowali także wieczora tego bramę naprzeciw wjazdu do Kongregacyi XX. Filipinów wystawioną z napisem:

Niech żyje Ojciec nasz
Arcy Pasterz Marcin Dunin
1841.

Jaśnie Wielmożny Arcy Pasterz chcąc sobie odetchnąć i dadź dowód prawdziwie stałego przywiązania jako Pasterz ku owieczkom swoim, wyszedł na przechadzkę w towarzystwie Księdza dziekana Wielmożnego Kwopich a chodząc po terytorium XX. Filipinów rozmawiał z ludem Go otaczającym, gdzie w ciągu téj przechadzki, dały się słyszeć huczne strzelania moździerzy jako i broni ręcznéj; potém udając się na nocny spoczynek muzyka XX. Filipinów zakończyła tak nam wielce przyjemny wieczór. — W przyszły dzień, to jest w niedzielę Świąteczną dnia 30. Maja r. b. o godzinie 5téj zrana muzyka się znowu słyszeć dała. A o godzinie 11téj przed południem zaczęło się solenne nabożeństwo w assystencyi kilkunastu Księży przez Jaśnie Wielmożnego Arcy Biskupa celebrowane; w czasie tegoż udał się Ksiądz proboszcz Wielmożny Borowicz na ambonę i miał stósowne kazanie do téj uroczystości. Chcąc Arcy Pasterz do udzielania po południu sakramentu Bierzmowania przystąpić, zostali wszyscy zgromadzeni jako też i ci — mając chęć przyjęcia takowy przez Księdza Kanonika Wielmożnego Debrowskiego mową, aż do łez rozrzewnieni; poczém Arcy Pasterz podczas zaczętych nieszporów na cmentarzu takowy udzielał do późnego wieczora. — Podobne uroczystości odbyły się d. 31. Maja aż do południa d. 1. Czerwca, a po południu, dnia tegoż, gdy się zbliżył ów smutny moment pożegnania Arcy Pasterza Jaśnie Wielmożnego Dunin, a ksiądz kanonik Wielmożny Dąbrowski mową swą lud zgromadzony w imieniu Arcy Pasterza żegnając, skończywszy to, Ksiądz Arcy Biskup Jaśnie Wielemożny Dunin siadł do pojazdu, obywatele natychmiast z ręcznéj broni jako i moździerzy wystrzelili, gdzie również muzyka słyszeć się dała; cechy uszykowawszy się w pary bratnie z światłem i chorągwiami przy dzwięku dzwonów wyprowadzali Arcy Pasterza, z natłokiem ludu — ale Ksiądz Arcy Biskup niewymagając fatygi, udzielał ludziom zgromadzonym pożegnające błogosławieństwo, lecz zgromadzeni niechcąc odstąpić, przymuszonym został Arcy Pasterz z pojazdu swego rękę podać, a schwyciwszy zgromadzeni całując z płaczem, chcieli aż na miejsce Arcy Pasterza Jaśnie Wielmożnego Dunin zaprowadzić. — W końcu nadmieniam, że przeszło 5000 ludzi Sakrament Bierzmowania odebrali. — Otóż to jest krótki zarys przyjęcia Jaśnie Wielmożnego Arcy Biskupa Dunin, który dla wieczystéj pamięci słabą mą myślą skreśliłem. — W Gostyniu dnia 5. Czerwca 1841. Michał Wojciechowski.
